

Sygn. akt III.K.82/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Mariusz Kurowski

Ławnicy: Tadeusz Warakomski

W. L.

Protokolant Paulina Sokół

przy udziale prokuratora Andrzeja Olszewskiego

po rozpoznaniu w dniach 8.09., 06.10., 16.11. 2016 r. i 17.01.2017 r. sprawy:

**P. M.**, syna W. i B. z d. K., ur. (...) w Ł.,

**oskarżonego o to, że:** w dniu 9 grudnia 2014 roku w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi sprawcami, w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonej, dokonał rozboju na osobie A. B. (wówczas M. K. (1)) w ten sposób, że wtargnął do jej mieszkania, a następnie użył wobec pokrzywdzonej przemocy, przewrócił ją na ziemię, dusił za szyję, bił po całym ciele i skrępował jej ręce, po czym zażądał wydania pieniędzy, a następnie po przeszukaniu mieszkania zabrał w celu przywłaszczenia znalezione tam pieniądze w kwocie 40 złotych, 50 euro i 10 funtów brytyjskich oraz gaz w postaci imitacji pistoletu o nieustalonej wartości, zaś pokrzywdzona w wyniku zdarzenia doznała obrażeń ciała w postaci obrzęku i zasinienia nosa, okolicy jarzmowo – policzkowej lewej z podkowiastym podbiegnięciem oczodołu lewego, obrzęku usianego wybroczynami w okolicy ciemieniowej i skroniowej, obrzęku zasinienia obu łokci, przedramion, obrzęku kciuka prawego i jego zasinienia, które spowodowały naruszenie narządu ciała pokrzywdzonej na okres nie przekraczający 7 dni (art. 157 § 2 k.k.) oraz nasilonych cech duszenia w postaci licznych wybroczyn krwawych czerwieni wargowej, śluzówki ust, dziąseł, powiek, spojówek, okolicy przyusznej i zausznej, które to obrażenia świadczyły o głębokim niedotlenieniu centralnego układu nerwowego, co odpowiada krótkotrwałemu, przemijającemu, lecz ciężkiemu uszczerbkowi na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu (art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.)

**to jest o czyn z art. 280 § 2 k.k.**

I. Oskarżonego P. M. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu.

II. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. S. kwotę 3.524,40 zł (trzy tysiące pięćset dwadzieścia cztery 40/100 złotych) w tym podatek VAT w kwocie 662,40 zł (sześćset sześćdziesiąt dwa 40/100 złotych) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu.

III. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Przewodniczący SSO Mariusz Kurowski

Ławnicy: Tadeusz Warakomski

W. L.

## UZASADNIENIE

P. M. stanął pod zarzutem tego, że w dniu 9 grudnia 2014 r. w B. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi sprawcami, w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonej, dokonał rozboju na osobie A. B. (wówczas M. K. (1)) w ten sposób, że wtargnął do jej mieszkania, a następnie użył wobec pokrzywdzonej przemocy, przewrócił ją na ziemię, dusił za szyję, bił po całym ciele i skrępował jej ręce, po czym zażądał wydania pieniędzy, a następnie po przeszukaniu mieszkania zabrał w celu przywłaszczenia znalezione tam pieniądze w kwocie 40 złotych, 50 euro i 10 funtów brytyjskich oraz gaz w postaci imitacji pistoletu o nieustalonej wartości, zaś pokrzywdzona w wyniku zdarzenia doznała obrażeń ciała w postaci obrzęku i zasinienia nosa, okolicy jarzmowo – policzkowej lewej z podkowiastym podbiegnięciem oczodołu lewego, obrzęku usianego wybroczynami w okolicy ciemieniowej i skroniowej, obrzęku zasinienia obu łokci, przedramion, obrzęku kciuka prawego i jego zasinienia, które spowodowały naruszenie narządu ciała pokrzywdzonej na okres nie przekraczający 7 dni (art. 157 § 2 k.k.) oraz nasilonych cech duszenia w postaci licznych wybroczyn krwawych czerwieni wargowej, śluzówki ust, dziąseł, powiek, spojówek, okolicy przyusznej i zausznej, które to obrażenia świadczyły o głębokim niedotlenieniu centralnego układu nerwowego, co odpowiada krótkotrwałemu, przemijającemu, lecz ciężkiemu uszczerbkowi na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu (art. 156 § 1 pkt. 2 k.k.), to jest o czyn z art. 280 § 2 k.k.

Oskarżony P. M. w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniając po raz pierwszy (k. 269) wskazał, iż nie zna M. K. (1) (ówczesne personalia pokrzywdzonej), ani żadnej innej osoby transseksualnej. Wyjaśnił też wówczas, że kilka dni wcześniej – w czasie tzw. ostatków przed A. został pobity. Wskutek tego pobicia miał połamaną rękę. Z tego powodu nosił przez kolejne trzy tygodnie opatrunek gipsowy.

W czasie pierwszego rozpoznania sprawy (k. 345v-346) P. M. dodatkowo wyjaśnił, że w dniu 9 grudnia 2014 r. najpierw był z rodziną na obiedzie u babci, a po tym, jak wrócili o godz. 17-18 poszedł razem z bratem do sklepu monopolowego, po czym wrócił z nim do domu i tam spędził resztę dnia. Ponownie podkreślił, że w tym czasie cierpiał na dolegliwości związane z doznanymi na skutek pobicia urazami. W związku z tym miał wyraźne posiniaczenia w okolicach oczodołów, obite, bolące żebra, trudności z chodzeniem i usztywnioną bandażem kostkę, a także lewą rękę unieruchomioną sięgającym od połowy dłoni po łokieć opatrunkiem gipsowym. To zaś ewidentnie uniemożliwiało mu dokonanie rozboju.

Wyjaśniając po raz kolejny podczas niniejszego rozpoznania sprawy (k. 656v-657v) oskarżony podtrzymał wszystkie swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Ponownie wskazał na pobicie go mające miejsce w ostatnich dniach listopada 2014 r. i związane z tym dolegliwości zdrowotne, które uniemożliwiały mu dokonanie rozboju na pokrzywdzonej.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia P. M. w części dotyczącej nie popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu należy uznać za wiarygodne albowiem analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na poczynienie odmiennych ustaleń.

Głównym dowodem zaprezentowanym przez oskarżyciela publicznego na poparcie swojego stanowiska o sprawstwie oskarżonego są zeznania pokrzywdzonej A. B.. Jej depozycje w zakresie przebiegu zdarzenia z 9 grudnia 2014 r. należy uznać za wiarygodne. Przekonanie Sądu odnośnie rzetelności zeznań pokrzywdzonej wynika nie tylko ze zbieżności jej relacji z innym materiałem dowodowym w postaci protokołu oględzin miejsca (k. 9-11), dokumentacji fotograficznej (k. 12-16), opinii z zakresu medycyny sądowej (k. 21), ale też z pewności i konsekwencji, z jaką A. B. relacjonowała jego przebieg. Zbieżność kolejnych relacji z kolejnych etapów postępowania utwierdza Sąd w przeświadczeniu, że stanowi ona odtworzenie rzeczywistego przebiegu wydarzeń, a więc jest autentyczna i szczerą. Pokrzywdzona, co należy w tym miejscu przypomnieć, w swych zeznaniach szczegółowo opisała wygląd pierwszego z napastników, który przyszedł do jej mieszkania, jak też jego zachowanie od momentu przybycia do ataku na nią. Mimo iż dalsze okoliczności zdarzenia

były dla A. B. traumatyczne i w tejże chwili towarzyszyła jej uzasadniona obawa o własne życie, świadek potrafiła w sposób spójny i logiczny przedstawić przebieg tych wydarzeń.

I tak jak spójne i konsekwentne są zeznania pokrzywdzonej w części dotyczącej przebiegu zdarzenia z 9 grudnia 2014 r., tak chwiejne i niepewne są jej depozycje w zakresie rozpoznania P. M. jako jednego ze współsprawców dokonanego na niej rozboju. Ten kontrast w zeznaniach tej samej osoby musi a priori budzić poważne zastanowienie.

Należy w tej kwestii wskazać, że tablicę poglądową z czarno-białym wizerunkiem P. M. (z k. 38) okazano pokrzywdzonej już 12 grudnia 2014 r. (k. 35v), a zatem zaledwie 3 dni po zdarzeniu. Nie rozpoznała ona wówczas żadnego z mężczyzn, jako tego, który przyszedł do niej do mieszkania 9 grudnia 2014 r., by pod pozorem skorzystania z usługi seksualnej dokonać na nią rabunkowego napadu. Podczas kolejnego okazania wizerunku (k. 203-206), przeprowadzonego 27 lutego 2015 r., a zatem ponad trzy miesiące później zaprezentowano pokrzywdzonej tą samą tablicę poglądową, co podczas pierwszego okazania, z tą różnicą, że zdjęcia mężczyzn były kolorowe, A. B. wskazała na oskarżonego, jako sprawcę tego rozboju. Jako przyczynę rozpoznania dopiero za drugim razem napastnika pokrzywdzona wskazała stres, w jakim pozostawała podczas pierwszego okazania wizerunku (k. 348) oraz, że zdjęcia okazanych jej po raz pierwszy mężczyzn były czarno-białe, a ona nie potrafi na takiej fotografii nikogo rozpoznać (k. 522). Stanowczego podkreślenia zatem wymaga, że na tablicy poglądowej z kolorowymi zdjęciami mężczyzn w bardzo zauważalny sposób fotografia przedstawiająca P. M. odróżnia się od pozostałych, znajdujących się na niej zdjęć. Jego twarz jest przedstawiona w nienaturalnej, różowej poświacie. Ponadto, w przeciwieństwie do pozostałych fotografii tło zdjęcia z oskarżonym nie odróżnia się od tła kartki. Analiza kolorowych zdjęć przedstawionych na wspomnianej tablicy poglądowej prowadzi do wniosku, iż zdjęcie P. M. dość istotnie różni się od pozostałych trzech fotografii, co w konsekwencji mogło prowadzić do zasugerowania się pokrzywdzonej. Istotnym jest, iż w przypadku czarno-białych zdjęć, fotografia P. M. nie odróżnia się od pozostałych, co w konsekwencji nakazuje przykładanie większej wagi do pierwszego chronologicznie okazania wizerunku. Przypomnieć zaś tu należy, iż na czarno-białej tablicy poglądowej pokrzywdzona nikogo nie rozpoznała. Natomiast tłumaczenie A. B., iż nie potrafi rozpoznawać wizerunków osób na tego rodzaju zdjęciach należy uznać za nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie sposób bowiem wskazać racjonalnej okoliczności, dlaczego tylko kolorowe zdjęcie i to tak złej jakości mogło spowodować wskazanie oskarżonego skoro zdjęcia te są (prócz oczywiście wspomnianego koloru) identyczne z wcześniej jej okazywanymi. Niezwykle istotnym jest również, iż o kłopotach z rozpoznawaniem osób na biało - czarnych fotografiach pokrzywdzona nawet nie wspominała podczas pierwszego okazania tablicy poglądowej, stwierdzając po prostu, że nikogo nie rozpoznaje. Podobnie nie sposób uznać za logiczne tłumaczenie o stresie, czy szoku, o którym wspomniała świadek zeznając podczas drugiego rozpoznania sprawy (k. 520v) skoro od zdarzenia do wspomnianej czynności upłynęły trzy dni.

Biorąc zatem pod uwagę tak dalece istniejące wątpliwości co do trafności rozpoznania przez pokrzywdzoną P. M. podczas drugiego okazania jego wizerunku, w ocenie Sądu, nie sposób uznać tych zeznań za dowód dający pewność co do jego sprawstwa.

Zgodnie z wytycznymi Sądu Apelacyjnego w Białymstoku podczas powtórnego rozpoznania sprawy zostało przeprowadzone okazanie osoby P. M. pokrzywdzonej. Jednakże wnioski jakie płyną z analizy owego dowodu wskazują, że tym bardziej nie sposób przypisać oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa. A. B. nie rozpoznała oskarżonego, wskazując przy tym stanowczo jako sprawcę innego z okazywanych mężczyzn (okazywanego pod numerem 1 - k. 639-644). Dopiero po zakończeniu tej czynności pokrzywdzona zmieniła swój wybór i wskazała P. M.. Okoliczności i sposób, w jaki to nastąpiło wymagają jednak szczególnej uwagi. Otóż A. B. już po zakończeniu okazania czekała w tym samym pokoju, w którym wcześniej odbywała się ta czynność. Przez lustro weneckie w dalszym ciągu mogła obserwować co się dzieje z okazywanymi. Do pomieszczenia, w którym oni przebywali, wkroczyli funkcjonariusze policji celem skucia i transportu P. M.. W tym zaś czasie były odbierane od uczestników czynności podpisy pod protokołem. Gdy do pokoju, w którym znajdowała się pokrzywdzona wróciła policjantka, A. B. zakomunikowała, że po namyśle zmieniła zdanie i wskazuje oskarżonego jako sprawcę napadu. W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, że wyżej wskazane okoliczności nakazują uznać, iż pokrzywdzona uległa sugestii wynikającej ze sposobu zachowania się statystów. I w żaden sposób nie mogą zmienić faktu, że pokrzywdzona nie rozpoznała

podczas osobistego okazania P. M. jako sprawcy rozboju. Istotnym bowiem jest, iż zeznania przeprowadzającej tą czynność policjantki K. K. (k. 658-658v) bez cienia wątpliwości ukazują, że najbardziej spieszącym się do swych zawodowych czynności statystą był mężczyzna wskazany przez pokrzywdzoną jako sprawca rozboju. Informacja ta była znana K. K.. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można więc stwierdzić, że to on jako pierwszy swobodnie podszedł do stolika, na którym położono protokół do podpisu. Widząc tę swobodę poruszania się jego, jak i pozostałych statystów A. B. zorientowała się, że wskazała niewłaściwego mężczyznę. Dodatkowo za takimi wnioskami przemawia również analiza argumentacji przedstawionej przez A. B., mającej uzasadniać zmianę zdania w kwestii swojego wyboru. Pokrzywdzona wskazała, iż podczas podpisywania protokołu przez pierwotnie wskazanego przez nią mężczyznę zwróciła uwagę na jego inną sylwetkę niż sprawca. Typując natomiast ostatecznie P. M. stwierdziła, że rozpoznaje go po sylwetce, rozmiarze stopy, łydkach, nogach. Należy zatem w tym miejscu zauważyć, że zgodnie z ustalonym przebiegiem zdarzenia z 9 grudnia 2014 r. pierwszy napastnik wchodzący do mieszkania zajmowanego przez A. B. ubrany był w ciemną skórzaną kurtkę i spodnie jeansowe jasnego koloru, na szyi miał zawiązany ciemny szalik, a na rękach rękawiczki. Od momentu wejścia do mieszkania do jego opuszczenia nie zdjął żadnej części odzieży. Wydaje się więc wręcz absurdalne, by pokrzywdzona mogła rozpoznać podczas okazania napastnika po tych częściach ciała, które wymieniła. Podkreślenia w tym miejscu też wymaga, iż A. B. podczas przeprowadzonego okazania osoby oskarżonego miała odpowiednią ilość czasu, by dokładnie przyjrzeć się wszystkim mężczyznom. Na jej prośbę okazywani podchodzili bliżej lustra weneckiego, odwracali się w różne strony. Także na żądanie pokrzywdzonej okazano jej również głos każdego z nich. Co do ww. okoliczności nie może być jakiegokolwiek wątpliwości jeśli się weźmie pod uwagę treść zeznań K. K. Mimo tego A. B. wskazała niewłaściwego mężczyznę, który nie był przecież jakoś ludzaco podobny do oskarżonego, o czym przekonuje dołączona do tego protokołu okazania fotografia (k. 643).

Należy ponadto zwrócić uwagę na przeprowadzone 12 grudnia 2014 r., a zatem w dniu pierwszego okazania, badania antroposkopijne (k. 40-44). Na podstawie twierdzeń pokrzywdzonej sporządzono portret pamięciowy mężczyzny, którego podobieństwo do sprawcy rozboju określiła ona jako średnie. Zauważyć trzeba, że mężczyzna z tego portretu w żaden sposób nie jest podobny do oskarżonego, a bardziej przypomina jego brata B. M. (1). Sąd na rozprawie miał możliwość osobistego kontaktu zarówno z oskarżonym i B. M. (1) i potwierdzenia tych spostrzeżeń. Prowadzący postępowanie przygotowawcze również doszli do takich wniosków (k. 200) skoro sporządzili tablicę poglądową umieszczając na niej wizerunek B. M. (1) jako osoby rozpoznawanej (k. 201).

W ocenie Sądu również pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy również nie pozwala przyjąć sprawstwa P. M. jako udowodnionego ponad wszelką wątpliwość. Fakt istnienia sieci połączeń pomiędzy numerem telefonu zarejestrowanym na P. M., to jest numerem 794 199 916, a numerami telefonów współpracującymi z telefonem o nr (...), wśród których znajdował się numer telefonu sprawcy, to jest numer 531 465 705, z którego łączono się z pokrzywdzoną na wskazany przez nią numer 507 682 813 (k. 200, 219, 231-232) nie jest tego wystarczającym dostatecznym dowodem. Na podstawie zgromadzonych w aktach danych pozyskanych od operatorów sieci komórkowych Sąd ustalił, że z numeru telefonu zarejestrowanego na oskarżonego nie wykonywano połączeń na numer pokrzywdzonego. Ustalonym jedynie zostało, iż z wyżej wskazanego numeru sprawcy kontaktowano się z telefonem oskarżonego, w tym także w dniu poprzedzającym dzień zdarzenia. Wielokrotnie również z numerem oskarżonego łączył się inny współpracujący z telefonem o nr (...) numer telefonu, to jest 881 566 642, z którego także przed rozbojem wykonywano połączenia na numer M. K. (1).

Powyższe niewątpliwie więc świadczy o tym, że P. M. winien znać jednego ze współsprawców dokonanego 9 grudnia 2014 r. rozboju na osobie A. B.. Jak wynika z informacji przedstawionej przez operatora sieci komórkowej (k. 47-48) numer 531 465 705 współpracujący z telefonem o nr (...), został aktywowany i użyty jedynie w celu dokonania przestępstwa. Wyżej wskazana sieć połączeń nie może być przypadkiem. Jednakże, jak wyżej wskazano nie sposób na tej podstawie przyjąć, iż jednym z nich jest również oskarżony.

Należy przede wszystkim wskazać na analizę logowań numeru 794 199 916, zarejestrowanego na P. M. i używanego przez niego w czasie, w którym dokonano rozboju na A. B. (k. 231-232). Przypomnieć trzeba, że 9 grudnia 2014 r. sprawca rozboju najpierw zadzwonił do pokrzywdzonej i umówił się z nią telefonicznie na wykonanie seksualnej usługi. Z informacji uzyskanej od operatora komórkowego dotyczącej numeru, z którego ów mężczyzna dzwonił (531

465 705) wynika, że ta rozmowa rozpoczęła się o 21:12:24, trwała 58 sekund, a telefon logował się w stacji bazowej zlokalizowanej w B. przy ul. (...) (k. 48). A. B., zgodnie ze swoją metodą postępowania, przy przyjmowaniu klientów, pomimo wstępnego wyrażenia zgody na wykonanie usługi seksualnej, nie podawała od razu swojego dokładnego adresu, ograniczając się tylko do podania numeru bloku, w którym znajdowało się mieszkanie, w którym urzędowała. Wymagała ponownego zadzwonienia już po dotarciu klienta w okolice tego budynku i dopiero wtedy wskazywała konkretny numer mieszkania. W dniu 9 grudnia 2014 r. to drugie połączenie rozpoczęło się o 21:52:45, trwało 20 sekund, a telefon logował się w stacji bazowej zlokalizowanej w B. przy ul. (...). Można zatem stwierdzić, że napastnicy dopiero po tej rozmowie weszli do klatki wspomnianego bloku. Samo zaś zajście miało miejsce jeszcze kilka minut później skoro działania rozpoczęły się od pozorowania zamiaru skorzystania z usług (...). Tymczasem telefon, którego używał w tym dniu P. M. pomiędzy godziną 21 a 22, logował się w stacjach przekaźnikowych zlokalizowanych w B. przy ul. (...). S. M. 31 i ul. (...). W tym logowania do tej drugiej stacji następowały o godz. 21:48:26, 21:50:18, 22:00:48. Zarejestrowane kolejne logowania ukazują, że oskarżony poruszał się w kierunku ul. (...). W. A. i ul. (...). N. powszechną jest w dzisiejszych czasach, że właściciel telefonu komórkowego praktycznie się z nim nie rozstaje. Potwierdzeniem faktu, że to oskarżony w tym czasie się nim posługiwał jest fakt wykonania o godzinie 22.19 połączenia z numeru oskarżonego na numer telefonu jego ówczesnej sympatii I. K. (k. 232). Fakt, iż Wspomniana kobieta sympatyzowała w tym czasie z oskarżonym wynika z treści notatki urzędowej (k. 241-241v) jak i zeznań B. M. (1) (k. 261v). Istotnym jest, że telefon oskarżonego logował się wówczas w stacji bazowej na ul. (...) – go M., czyli na osiedlu TBS, a zatem daleko od centrum, gdzie miało miejsce zdarzenie. Nie sposób zaś przyjąć, by w tym czasie, przy tego rodzaju czynnościach napastników, P. M. zdążył wejść do zajmowanego przez pokrzywdzoną mieszkania, chwilę w nim pobyc, obezwładnić ją, a następnie splądrować mieszkanie po czym uciec stamtąd i dojechać na wspomniane osiedle.

Powyższa analiza jest również zaprzeczeniem forsowanego przez oskarżonego twierdzenia, jakoby w dniu 9 grudnia 2014 r. najpierw był z rodziną na obiedzie u babci w T., a po tym jak wrócił, o godz. 17-18 poszedł razem z bratem do sklepu monopolowego i po powrocie z nim do domu tam spędził resztę dnia. Za niewiarygodne należy w związku z tym uznać zeznania brata oskarżonego B. M. (1) (k. 261v, 351v, 556v-558v) oraz siostry A. M. (196v, 351v-352v, 577-579v) dotyczące tego, że przebywał on w dniu 9 grudnia 2014 r. w swoim mieszkaniu przy ul. (...) przez cały wieczór. Oprócz analizy logowań numeru telefonu należącego do oskarżonego za takim ustaleniem przemawia również brak spójności i konsekwencji w zeznaniach ww. świadków.

Depozycje A. M. złożone w toku postępowania przygotowawczego (k. 196v) istotnie różnią się od zeznań złożonych przez tego świadka w postępowaniu sądowym (k. 351v-352v, 556v-558v). W postępowaniu przygotowawczym świadek wskazała, iż na stałe zamieszkuje w Belgii, zaś w Polsce przebywała w okresie od 10 grudnia 2014 r. do 10 stycznia 2015 r. Jednocześnie świadek ta podała, że jej brat B. M. (1) również przebywa na stałe w Belgii, a w związku ze Świątami Bożego Narodzenia przyjechał do Polski razem z rodzicami na dzień lub dwa przed wigilią w 2014 roku. W toku przesłuchania świadek nadto wskazała, że wyłącznie raz widziała się z bratem P. M. w okresie pobytu w Polsce. Dlatego nie wie, gdzie w tym czasie on bywał i nocował. Na rozprawie w dniu 10 września 2015 r. (k. 351v-352v) A. M. zeznawała odmiennie, wskazując, że do kraju przyjechała 7 grudnia 2014 r. razem z B. M. (1) i w okresie pobytu w Polsce w grudniu 2014 r. zamieszkiwała z oskarżonym. Dodała, iż 9 grudnia 2014 r. widziała się z P. M. i on wtedy nie był w stanie chodzić. Wspólnie spędzili wieczór tego dnia. Składając depozycje po raz kolejny w postępowaniu sądowym (k. 556v-558v) świadek co do niektórych kwestii wypowiedziała się jeszcze w inny sposób. Wskazała, że nie pamięta kiedy dokładnie przyjechała do Polski w grudniu 2014 r. Po przyjeździe nocowała u babci w T., a w mieszkaniu u P. M. była codziennie i go odwiedzała. W dniu 9 grudnia 2014 r. opuściła mieszkanie przy ul. (...) ok. godz. 20-21. Powyższe rozbieżności pomiędzy swoimi zeznaniami A. M. usprawiedliwiła okolicznością przyjmowania w okresie postępowania przygotowawczego silnych leków uspokajających oraz presją wywieraną na nią podczas przesłuchania przez funkcjonariuszy policji. Sąd w związku z tymi okolicznościami dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłej psycholog, która stwierdziła, że w chwili dokonywanych czynności z udziałem A. M. nie stwierdziła jakichkolwiek zaburzeń poznawczych, a potencjalna sprawność poznawcza umożliwia jej swobodne i prawidłowe odtwarzanie faktów (k. 621-627). Sąd uznał opinię za wiarygodną w całości. Została ona sporządzona przez posiadającego wysokie kwalifikacje zawodowe i etyczne biegłego sądowego. W ocenie Sądu zmiany treści zeznań złożonych przez A. M. istotnie podważają ich wiarygodność. Depozycje świadka są niekonsekwentne i brakuje im

spójności. W mniemaniu Sądu zeznania A. M. w kształcie przedstawionym na rozprawie nie zasługują na miano autentycznych, a tak daleka ich zmiana uzasadnia twierdzenie, iż służą one jedynie udzielenia pomocy najbliższej osobie – oskarżonemu, poprzez udzielenie mu alibi na potrzeby niniejszego postępowania karnego. Te wnioski i spostrzeżenia w tym zakresie potwierdza w pewien sposób również i biegła w swojej opinii dotyczącej świadka, gdzie stwierdza, że A. M. wyraźnie przyjmuje postawę obronną i stan ten jest uwarunkowany więzami wewnątrzrodzinnymi (k. 627).

Za nieprawdziwe co do kwestii wspólnego przebywania z oskarżonym w dniu 9 grudnia 2014 r. Sąd uznał również zeznania świadka B. M. (1). Zeznania złożone przez owego świadka w toku postępowania przygotowawczego (k. 261v) w części dotyczącej wydarzeń z dnia 9 grudnia 2014 r. oraz zeznania złożone w tym zakresie w postępowaniu sądowym (k. 351v, 556v-558v) nie mają punktów wspólnych. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał, że nie jest w stanie określić, co robił w nocy z 9 na 10 grudnia 2014 r., a także wskazał, że nie wie, co i ewentualnie z kim robił w tym czasie P. M.. Natomiast na rozprawie odmiennie zeznał, że wieczór w dniu 9 grudnia 2014 r. spędził ze wspomnianym bratem. Zmienność depozycji świadka w istotny sposób ujmuje ich wiarygodności. Ponadto, należy zwrócić uwagę, iż numer telefonu, którym posługiwał się B. M. (1) w czasie rozboju logował się do przekaźnika położonego w B. przy ul. (...) A. (k. 200). W ocenie Sądu, te zeznania świadka należy ocenić w sposób tożsamy co zeznania jego siostry.

Te same powody, które uzasadniają odmowę wiarygodności zeznań B. M. (1) i A. M. w zakresie przebywania w dniu 9 grudnia 2014 r. wieczorem z P. M. w mieszkaniu na ul. (...) nakazują również poddać w wątpliwość ich depozycje dotyczące obrażeń ciała, jakie występowały u oskarżonego po jego pobiciu w dniu 29 listopada 2014 r. Przede wszystkim należy wskazać, iż wątpliwe jest jakoby wspomniane rodzeństwo w ogóle widziało P. M. przed 10 grudnia 2014 r. albowiem ich pierwsze zeznania, którym można by nadać walor wiarygodności (k. 196v, 261v) są w tym zakresie wzajemnie sprzeczne i nie korelują z pozostałym materiałem dowodowym. A. M. zeznając po raz pierwszy wskazała, iż przyjechała do Polski 10 grudnia 2014 roku, a jej brat B. M. (1) razem z matką kilka dni przed Wigilią. B. M. (1) zeznał natomiast, że przyjechał do Polski 7 grudnia 2014 r. razem z siostrą i ojcem. Z analizy logowań numeru telefonu należącego do B. M. (1) wynika, że numer telefonu, który od wielu lat używa, w okresie od 1 do 10 grudnia 2014 r. logował się na przekaźnikach w Polsce (k. 200). Nie sposób też nie zauważyć, że jeśli A. i B. M. (2) zdecydowali się na przedstawienie fałszywego alibi swojemu bratu to tym bardziej byli skłonni do wyolbrzymiania skutków jego pobicia, tak aby przedstawić jego fizyczną niemożliwość popełnienia zarzucanego mu czynu. Tym niemniej występowanie u oskarżonego widocznych obrażeń w dniu 9 grudnia 2014 r. wynikłych wskutek jego pobicia w dniu 29 listopada 2014 r. wynika z analizy innych dowodów zgromadzonych w sprawie, o czy niżej. Z samego zaś faktu montowania przez najbliższych P. M. mu fałszywego alibi nie sposób wysnuć wniosku o jego sprawstwie. Doświadczenie życiowe uczy, iż w obawie przed pociągnięciem do odpowiedzialności karnej najbliższej osoby w taki sposób zachowuje się wiele osób niezależnie od tego, czy ten, któremu udzielają pomocy, jest czy nie jest faktycznym sprawcą danego czynu. Decydującą rolę odgrywają wyłącznie uczucia miłości, przyjaźni, czy po prostu więzy krwi w powiązaniu z obawą, iż taka osoba zostanie pozbawiona wolności. Do powyższego należy dodać, że charakter zarzutu ciężącego na P. M. jasno wskazywał, że grozi mu wieloletnia kara pozbawienia wolności, co siłą rzeczy potęgowało ową obawę. Powyższe konstatację należy uzupełnić o jeszcze jedną istotną okoliczność. Gdyby przyjąć, że oskarżony w ramach tworzenia alibi przekazał komuś swój telefon komórkowy na czas dokonania rozboju i nakazał tej osobie wyjechać poza miejsce czynu, to po pierwsze podnieść trzeba, że taka osoba na pewno oddaliłaby się znacznie dalej od miejsca popełnienia przestępstwa, np. do zupełnie innej miejscowości. Tak, aby nie mogło być w tym względzie najmniejszych wątpliwości. Po drugie należy zauważyć, iż w przypadku przygotowania takiego alibi P. M. bez wątpienia prędzej czy później próbowałby z niego skorzystać, przedstawiając swoją wersję wydarzeń dla organów prowadzących postępowania przygotowawcze zgodną z historią logowań swojego numeru telefonu komórkowego. Tego jednakże w toku całego postępowania nie uczynił. Paradoksalnie zatem, w ocenie Sądu, niewiarygodność alibi przedstawionego przez oskarżonego przemawia na jego korzyść. Ujawnione przez A. B. okoliczności dokonanego na jej osobie rozboju klarownie wskazują, iż czyn ten był starannie przemyślany i zaplanowany. Gdyby P. M. uczestniczył w nim i chciał na ten czas mieć trudne do obalenia dowody o przebywaniu w tym czasie w innym zgłoszonym miejscu to bez wątpienia zadbałby o mocniejsze i bardziej sprawdzone alibi, niż to które zostało przezeń przedstawione. Z pewnością postarałby się też i o to, by osoby mające uwiarygodnić jego wersję od początku spójnie i konsekwentnie zeznawały o jego obecności w czasie zdarzenia w

innym miejscu. Tak się jednak nie stało i można jasno stwierdzić, iż lansowana przez P. M., wsparta przez jego rodzeństwo linia obrony jest wyjątkowo niestaranna.

Oprócz niewystarczającego materiału dowodowego, za zasadnością uznania oskarżonego niewinnym popełnienia zarzucanego mu czynu przemawiają też zasady logicznego rozumowania.

Przypomnienia wymaga, że z niepodważonych wyjaśnień oskarżonego, potwierdzonych treścią aktu oskarżenia w sprawie III.K.48/16 Sądu Okręgowego w Białymstoku wynika, że w 2014 roku zadawał się on z wieloma osobami powiązanych ze światem przestępczym, w tym m. in. pożyczal od nich pieniądze. W listopadzie 2014 roku osoby te zaczęły naciskać na niego, aby zwrócił dług, naliczając przy tym wysokie odsetki. Gdy P. M. tego nie czynił, finalnie został on dwukrotnie pobity - pierwszy raz w połowie listopada 2014 roku, a drugi 29 listopada 2014 roku. W wyniku tego mającego miejsce 10 – dni przed zarzucanym mu czynem pobicia oskarżony doznał szeregu obrażeń, w tym. m. in. twarzy oraz urazu nadgarstka lewego ze złamaniem kości łódeczkowatej. Uraz nadgarstka został zaopatrzony 1 grudnia 2014 r. opatrunkiem gipsowym (odpis aktu oskarżenia ze sprawy III.K.48/16 Sądu Okręgowego w Białymstoku – k. 518, protokół odtworzenia zapisów z kontroli operacyjnej – k. 651-653, kserokopia opinii – k. 510, opinia k. 379-383). P. M. wskutek pobicia w dniu 29 listopada 2014 r. doznał również widocznych obrażeń twarzy. Świadczą o tym nie tylko zeznania B. D. (k. 362-362v, 526-527), ale też inne dowody. Treść protokołu odtworzenia zapisów z kontroli operacyjnej, kryptonim (...), zastosowanej wobec M. S., ujawnia (k. 652v-653), że ów mężczyzna w rozmowie telefonicznej z dnia 6 grudnia 2014 r. z P. C. dowiadyuje się od niego, iż ten spotkał P. M. w hipermarkecie A.. Z tej relacji wynika, że oskarżony miał wtedy mocno widoczne obrażenia twarzy wokół oczu oraz lewą rękę w gipsie. Zeznający w sprawie świadek P. C. (k. 515-516, 528v-529v) potwierdził, iż gdy wówczas spotkał się z P. M. to ten miał rękę w gipsie oraz były widoczne otarcia na twarzy i zasinienia pod okiem.

Biegła M. D. w pisemnej i ustnej opinii (k. 379-383, 402v-403v) wskazała, że w przedstawionej przez oskarżonego karcie informacyjnej z dnia 1 grudnia 2014 r. nie ma wzmianki o urazie głowy lub pobiciu, lecz figuruje w niej jedynie informacja o urazie nadgarstka. Niemniej w ocenie biegłej nie wyklucza to istnienia sińców na twarzy oskarżonego tego dnia. Biegła podkreśliła natomiast, iż stopień uszkodzeń twarzy nie mógł być poważny, aby stanowić problem kliniczny czy zagadnienie diagnostyczne. Okularowe podbiegnięcia mogą świadczyć nie tylko o uszkodzeniach okolicy oczodołowej, lecz również w teorii mogą stanowić objaw złamania twarzoczaszki, bądź nawet podstawy czaszki, a także wiązać się wewnątrzczaszkowymi powikłaniami pourazowymi, co w konsekwencji, jak wskazała biegła, rodzi po stronie lekarza obowiązek przeprowadzenia diagnostyki i wykonania tomografii komputerowej, co w warunkach ostrego dyżuru jest już standardem. Biegła w konkluzji wskazała, że posiadane przez oskarżonego sińce, w kontekście powyżej opisanych okoliczności mogły stanowić jedynie zwykłe podbiegnięcia krwawe, niepołączone z masywnym obrzękiem powiek, które kwalifikowane są jako krótkotrwałe rozstrój zdrowia na czas nieprzekraczający 7 dni. Zatem w ocenie biegłej, jeśli takowe sińce istniały, to w dacie 9 grudnia 2014 roku mogły stanowić jedynie trudne do zauważenia ślady w postaci przykładowo cieni pod oczami lub załóceń. Tym niemniej zaznaczenia wymaga, że biegła nie wykluczyła możliwości występowania u oskarżonego ww. dnia widocznych obrażeń na twarzy. To zaś w połączeniu z zeznaniami P. C. i B. D. nakazuje uznać, iż takowe wówczas istniały. Natomiast zeznania A. B. przeczą, by cokolwiek widziała na twarzy napastnika, którego wpuściła.

Niezależnie zatem od tego, jak mocno widoczne były obrażenia na twarzy P. M. dnia 9 grudnia 2014 r., w ocenie Sądu, zasadnym jest przyjęcie, że pozbawione logiki byłoby wysyłanie przez napastników tego spośród siebie, który miał mniej lub bardziej widoczne na twarzy ślady pobicia. Wszak to ów sprawca miał nawiązać kontakt z pokrzywdzoną i wzbudzić jej zaufanie na tyle, by otworzyła ona drzwi do mieszkania, w którym przebywała, i wpuściła go do środka. Oczywistym jest, że taka osoba już z samego faktu posiadania śladów pobicia była charakterystyczna, co ułatwiało jej identyfikację. Przede wszystkim jednakże podkreślenia wymaga, że telefon, którego użyto do umówienia się z pokrzywdzoną 9 grudnia 2014 r. o nr (...) wcześniej, bo do 5 grudnia 2014 r. współpracował z numerem telefonu o numerze 881 566 642 (k. 200). Z tego zaś numeru 5 grudnia 2014 r. kontaktowano się z pokrzywdzoną (k. 148). Sprawcy rozboju musieli zatem dobrze zdawać sobie sprawę ze sposobu postępowania A. B. przy umawianiu klientów, jej ostrożności w tym względzie, a także jej warunków fizycznych. Wskazać bowiem trzeba, że w grudniu 2014 r. pokrzywdzona była 36-letnim, roslym mężczyzną. Oczywistym zaś jest, że w okolicznościach niniejszej sprawy

napastnicy musieli brać pod uwagę i tego rodzaju wariant, że ów pierwszy, wchodzący pod pozorem skorzystania z usługi seksualnej napastnik, będzie musiał przełamać obronę pokrzywdzonej i przynajmniej uniemożliwić jej zamknięcie drzwi na klucz. Te zaś A. B. zawsze zamykała, także od razu po wypuszczeniu klienta do mieszkania. Nie miało zatem jakiegokolwiek sensu wysyłanie do tam pobitego, z częściowo unieruchomioną ręką mężczyzny skoro musiał być on przygotowany na pokonanie pierwszego oporu A. B..

Sprawcy rozboju dokonanego 9 grudnia 2014 r. musieli też zdawać sobie sprawę, że obrażenia na twarzy potencjalnego klienta mogą zniechęcić pokrzywdzoną do jego wypuszczenia do mieszkania. Jak wynika natomiast z zeznań A. B. (k. 522) ów klient - napastnik nie posiadał jakichkolwiek obrażeń twarzy. Zeznania te ujawniają też, iż nie zapamiętała ona, by wchodzący do mieszkania mężczyzna miał makijaż. Jak się wydaje makijaż u mężczyzny jest na tyle nienaturalnym zjawiskiem, że zasadnym jest przyjęcie, iż pokrzywdzona by go zauważyła.

Zeznania świadków M. K. (2) (k. 580-582) i L. K. (k. 582v-583v) nie wniosły do sprawy istotnych okoliczności. Osoby te wprawdzie potwierdziły, iż widziały P. M. zimą 2014 r. i miał on wtedy rękę w gipsie oraz widoczne ślady obrażeń na twarzy, jednakże w żaden sposób nie potrafiły precyzyjnie umiejscowić w czasie, kiedy to spotkanie miało miejsce.

Zeznania świadka T. J. (k. 511-513, 527v-528v), poza tym, że potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego co do doznanego urazu nadgarstka i zaopatrzenia tego urazu w szpitalu w dniu 1 grudnia 2014 r. także nie wskazały istotnych okoliczności mogącego stanowić podstawę innych ustaleń faktycznych w sprawie. Ów świadek nie pamiętał, czy wtedy, gdy podwoził P. M. ów miał obrażenia na twarzy. Jeśli się zważy na upływ czasu od tego wydarzenia do momentu składania przez świadka zeznań (11 stycznia 2016 r. - k. 511-513) nie jest to niczym nienaturalnym.

Z akt prowadzonego postępowania przygotowawczego wynika, iż kwestia ewentualnego udziału oskarżonego w dokonanym 9 grudnia 2014 r. rozboju na pokrzywdzonej pojawiła się 12 grudnia 2014 r. (k. 37). Została wtedy sporządzona notatka urzędowa, w której sierżant sztabowy A. K. enigmatycznie wskazał, iż sprawcą może być P. M.. Przesłuchany na tą okoliczność ów funkcjonariusz (k. 525v-526) zeznał, że owo ustalenie prawdopodobnego sprawstwa oskarżonego nastąpiło na zasadzie typowania. Odmówił ujawnienia szczegółów powołując się na tajemnicę służbową. W żaden więc sposób ów dowód nie mógł stanowić podstawy ustalenia, iż P. M. jest sprawcą zarzucanego mu czynu.

Oczywistym też jest, iż do podważenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w zakresie nie popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu nie było wystarczające uwzględnienie, że oskarżony ukrywał się przed Wymiarem Sprawiedliwości. Przypomnieć bowiem należy, iż pierwotnie P. M. zarzucono popełnienie dwóch przestępstw. Aktualnie zaś, za pierwszy z tych czynów prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 18 stycznia 2016 r. (k. 407-409) został on skazany na karę 1 roku bezwzględnego pozbawienia wolności. Logicznym zatem jest przyjęcie, że miał on inny powód niżli niniejszy zarzut, by się ukrywać – wpraw z obawą przed pociągnięciem go do odpowiedzialności za czyn, za który został skazany, a następnie, by uniemożliwić wykonanie orzeczonej kary.

Wyżej przedstawiona analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nakazuje uznać, iż brak jest dostatecznych danych uzasadniających popełnienie przez oskarżonego przestępstwa. W przedmiotowej sprawie jest oczywiste, że sprawstwa i winy oskarżonego nie można domniemywać i należy je udowodnić. Przywołać w tym miejscu należy pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 24 lutego 1999 r. (sygn. akt V KKN 362/97, Prokuratura i Prawo 1999/7-8/11), który stwierdził, iż „Istota domniemania niewinności sprowadza się, jak wiadomo, do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a „przeciwne” musi być udowodnione. Oznacza to, że udowodnienie sprawstwa i winy oskarżonego musi być całkowite, pewne i wolne od wątpliwości”.

W niniejszej sprawie o takiej pewności i braku wątpliwości absolutnie nie można powiedzieć.

Dlatego też Sąd w oparciu o art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. uniewinnił P. M. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 280 § 2 k.k.



Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. S. kwotę 3.524,40 złotych w tym podatek VAT w kwocie 662,40 złotych, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżonemu. Uznając, iż zasądzona kwota jest adekwatna do nakładu pracy obrońcy, jej istotnego wkładu w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych, a nadto zgodna z § 11 ust 2 pkt 5, § 17 pkt 1, jak też nie przekracza § 15 ust 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801).

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu Sąd obciążył Skarb Państwa.